

LUDU

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK II

KURYTYBA, DNIA 1 STYCZNIA 1921.

Nr. 1.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3.50 dol.
Numer poszczególny	200 rs.

W NOWY ROK.

Są chwile w życiu ludzkim, które każdego, nawet lekkomyślnego młodzieńca, naprowadzają na myśli poważne. Do nich należy ostatni i pierwszy dzień roku. W tych dniach przypomina się nam znikomość i marność rzeczy doczesnych, szybkość i niepowrotność czasu, z którego wiele nie umie korzystać.

A przecież czas jest i należy do najkosztowniejszych skarbów, do największych darów bożych.

Grecki mędrzec, Tales, zapytany o najkosztowniejsze dobro, odpowiedział, że jest niem, „czas”. Dodał zarazem powód, dla którego go tak ceni, bo nim można wszystko inne nabyć. Gdyby ów filozof pogański był chrześcijaninem to byłby niezawodnie swą odpowiedź uzupełnił, że przez czas można niebo a nawet samego Boga zyskać.

Od dobrego życia czasu zależy nie tylko dobro nasze duchowe na ziemi, ale i szczęście nasze w wieczności. Udziel potępienemu choćby kilka chwil czasu a uratujesz go od wiecznych męk i cierpień w piekle; użyż zabwonemu czasu a wykorzysta go ku swej większej chwale w niebie.

Czas dzieli się na lata, miesiące, tygodnie, dni, godziny, minuty, sekundy. Jeżeli czas jest drogiom, to i każda jego najmniejsza cząstka, każda godzina, każda chwila jest i powinna dla nas być drogą. Podobnie jak była złota składa się w wielu drobnych lecz kosztownych pyłków, tak i czas z licznych chwil, sekund.

Tem więcej z czasu korzystać należy, gdyż właściwie obecna chwila do nas należy, do naszego jest przeznaczona użytku, ona nasza jest własnością, to „nasz”

czas. Przeszłość i przyszłość — to nie nasza, nie do nas i od nas zależy. Je polecić powinniśmy miłosierdziu i dobroci bożej.

Ludzie jednakże nie umieją korzystać z czasu, z tego kosztownego skarbu, lecz owsem nadużywają go ku potępieniu swej duszy nieśmiertelnej. Nawet ostatnie i pierwsze chwile, ostatni i pierwszy dzień roku, nadużywają często na obrazę Bożą przez tańce i grzeszne zabawy. Znany wszystkim wieczerz Sylwestrowy (Silvester-abend!).

Takie postępowanie przypomina pogańskie, rzymskie zwyczaje. Rzymianie Nowy Rok również obchodzili pierwszego stycznia i to przez osobną uroczystość, zwaną Kalendae Januarii, czyli dzień pierwszy roku poświęcony na cześć bożka Janusa. Kościół katolicki chcąc odciągnąć pierwszych chrześcijan od grzesznych zabaw rzymskich ustanowił święto kościelne, obrzezanie Pana Jezusa, przypadające w Nowy Rok, w oktawę Bożego Narodzenia.

Rzymianie także w dzień Nowego Roku, czyli Kalendae Januarii, składali sobie życzenia, odwiedzali się, wyprawiali sobie ucty i rozdawali podarunki. Była to ich „kolenda”. Zwyczaj ten zachował się dotychczas i u nas chrześcijan. My również w dniu Nowego Roku życzymy krewnym, sąsiadom, znajomym powodzenia i pomyślności. Idąc więc za dawnym utartym zwyczajem składamy na tym miejscu Szanownym Czytelnikom serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności na Nowy Rok, na niezbadaną przyszłość doczesną i wieczną!...

REDAKCJA.

Dawna Ojczyzna dla ludu.

IV.

Ziarno zdrowe a odporne rzucane na twardy grunt i szech długo obojętne leży. Skoro burza nad nim przeszła i deszcz ziemię zwilży i słonko przygrzeje, kielkować zaczyna. Tak też było w Polsce. Pisarze i mówcy trzewiły w przyszłość patrzący uznali projekta reformy. Tej, nawoływali do

równouprawnienia wszystkich stanów. To wartościowe ziarno ich słów na twardo padało ziemi, lecz wreszcie wschodzi zaczęło pod koniec osiemnastego wieku, gdy tę ziemię polską ościenni siepacze kraja zaczęli, odcinać po kawalku, gdy prądy wolnościowe ponać całą Europą przelatwały zaczęły, albowiem stanom uciemnionym a teraz już uświatlejonim sprzykrzyła się na dobre niesprawiedliwość w dotychczasowym układzie społecznym. W Polsce także oświa-

ta więc i uświadomienie przegrzewać zaczęła jak ono słonko życie budzące.

To też sejm 4-letni który się zebrał (1788—1792) na nowych i zdrowych fundamentach chciał dźwignąć gwałtownie do upadku chylący się gmach Rzeczypospolitej Polskiej; zrywał z tradycją uprzywilejowań klasowych przygotował stopniowo ale stanowczo usamowolnienie kmiecia.

Posłuchajmy co historyk Józef Choiciszewski pisze o tej sławnej Konstytucji 3-go maja w stosunku do włościan:

CO UCZYNIŁA KONSTYTUCJA 3-go MAJA DLA WŁOŚCIAN.

Nie tyle wprawdzie uczyniła Konstytucja dla poprawienia doli włościan, ile dla mieszczań, przecież i na tem polu wielkie są zasługi czteroletniego sejmu. Gdyby był i między włościanami znalazł się podobny Dekiertowi, byłaby wyszła zapewne osobna ustawa dla włościan na wzór prawa dla mieszczan. Ulepszenia, zupełna zmiana dawnych urzędzeń nie może się dziać gwałtownie i szybko, gdyż wtedy powstaje zamęt. Wszakże i słońce wschodzące nie od razu oświeca ziemię. Włościanie zyskali przez Ustawę Rządową z 3-go Maja opiekę prawa i rządu, z czego wynika, że żaden właściciel nie mógł prześladować chłopów, przeciżać go robotą, bo w takich razach broniły kmiecia sądy. Po tem Konstytucja zachęcała szlachę do nadawania swobód i dziedzicznej własności wieśniakom, a co najważniejsze, wyraźnie przepisała, że kto uszedł z kraju a wrócił, jest zupełnie wolnym, tak samo kto przybędzie raz pierwszy do Polski. Z tego wynika, że w niedługim czasie byłiby chłopcy uzyskali wszelkie prawa, gdyż szlachta z obawy, aby nie stracić ludu rolniczego, byłaby czyniła wszelkie ustępstwa.

Włościanie w myśl Ustawy Rządowej mieli być zwolna oddarowani rolą i swobodą. Początek miał być uciniony w jak zwanych królewszczyznach czyli starostwach, które stanowiły prawie trzecią część obszaru Rzeczypospolitej. Nie ma wątpliwości, że skoroby w królewszczyznach włościanie zostali uwłaszczeni, musiałyby i szlachta przynależać im te same prawa. Dla czego nie przyszło do skutku uwłaszczenie chłopów polskich? Oto dla tego, że wrogowie Polski Konstytucję zdeptali. Dziś, nie jeden w was wma, że przez polskie były złe obawy, wygadują rzeczy, ale nie mówią, że jego ten u oballili dobroczynnie dla była Ustawa, czyli Konstytucja 3-go Maja.

NIEMIECKA PRASA W RIO GRANDE DO SUL, A POLSKA.

Może nie każdy z czytelników „Ludu” wie, że stan Rio Grande posiada bardzo wielki procent Niemców. Urzędowa statystyka obliczała ich przed niedawnym czasem na 350 tysięcy. Wielkie firmy importowe i eksportowe w Porto Alegre są niemal wyłącznie w rękach niemieckich. Posiadają kasy oszczędności, banki prowadzą na wielką skalę kolonizację, mają osobne szkoły fachowe, n. p. na pastorów i na nauczycieli, mają wiele zalet, których nam niestety brakuje, a przedewszystkiem jedność w dążeniu do wyższych celów. Że wspomnę a. p. niemiecką kolonię Serro Azul, która nie tylko zbudowała sobie kościół kościem przeszło 300,000\$000, ale nadto założyła sobie bank, którego aktywa wynoszą półtora miliona milrejsów. Przez zgodę i jedność doprowadzili Niemcy tutejsi do tego, że się z nimi liczą. Gdy w czasie wojny biskupi katolicki, bojąc się rządu, usuwali księży niemieckich z parafji i zabraniali mówić po niemiecku kazania, szefowie polityczni osłaniali miejscami żywoł niemiecki, nie tylko nie zamykali szkół, ale pozwalali uczyć po niemiecku, a dla języka portugalskiego, który wtenczas stał się obowiązującym, przeznaczali osobnego nauczyciela, płatnego z kasy rządu, lub intendencji.

Prasa niemiecka dobiła się tutaj wielkiego znaczenia. Nietylko w stołecznem mieście stanu wychodzą gazety w języku niemieckim, ale także po koloniach, dzięki temu, że mało jest analogów wśród Niemców i ogólnie nie żałują grosza na gazetę. Katolicki dziennik ludowy, „Deutsches Volksblatt” posiada 7 tysięcy abonentów. Nasze trzy polskie gazety może ich ani połowy nie mają.

Od uzyskania naszej niepodległości poświęca nam prasa niemiecka wiele uwagi. Nie tylko ogranicza się do krytyki i lakonicznej depesz, ale umieszcza całe zeszyty o Polsce, niekiedy bardzo pomelne. Niedawno zmieniany katolicki dziennik ludowy umieszczał listy korespondenta swego z Monachium, w którym pisak: „Wielka jest potęga Polski”. Jak to przyjemnie z ust obcych posłyszac: czem się jest — już nie kopiuszkiem narodów, godnym litosci, a zarazem wzgardy, ale wielkim potężnym, wzbudzającym pozaw i uszanowanie. Ale rzadko tutejsza prasa odnosi się sympatycznie do nas, a raczej wcale do nas sympatji nie ma. Gdy wojska bolszewickie zbliżyły się do Warszawy, pisały z zadowo-

leniem, że przejdzie obecnie ciężka walkownia rosyjska po trupie polskim, a nikt go żałować nie będzie. Opatrzność Boga czuwała jednak nad nami i uderzenia przedwczesną wroga radość.

Gdzie może kłuje nas tutejsza niemiecka prasa. W czasie objazdu pana Konsula odwiedzano się państwo nasze nazywać zbojcekiem, rozbojniczem a przecież sięgamy tylko po to, co nasze. Nasza była ziemia polna, pomorska, śląska. Obcych terytorjów nie pragniemy. Radzi byłiby nieprzyjaciele nasi, abymy przynajmniej zboljšewiczeli, ale przekonują się, że grunt polski niepodatny dla idei bolszewickiej i stąd nawet wyrażono w jednej z niemieckich gazet wychodzących w Rio Grande apoteozę dla bolszewizmu. (Via Serra Port, 15 grudnia 1920).

Musi być darem niepowstędnim Wolność, którą uzyskaliśmy, skoro zwycięstwo nasze nad bolszewikami rozum niejednym Niemcom mięszają.

Ludu! Szanuj swój język, narodowość i wiarę.

Młóśnik Ojczyzny

ECHA Z POLSKI.

Wielu nieprzyjaciół ma Polska i zaciętych nieprzyjaciół podstępnych, którzy na wszelki sposób starają się jej szkodzić. Jednym z takich sposobów szkodziącym interesom Polski jest urabianie na jej korzyść opinii zagranic. W prasie i biura prasowe przez strami w tej kampanii majciarskiej są oczyszczone gazety, w których rękach nie żydzi, prasy światowej, jest potkwa czerstwa. W tych oszmagałach i przyzwoicie Polskę pozywają, a inni jak naprzykład skrajnie biura prasowe Petruszewicza we Wiedniu, które stale uprawia na gotkę antypolską. Ostatnimi dniami z powodu podpisania zawieszenia broni w wydz. rozpuszcza Petruszewicz wiadomość w prasie niemieckiej, jakoby do Polski przyłączono 162,000 kwadratowych kilometrów obszaru z 10 milionami ludności w czem polaków jest niespełna milion.

Petruszewicz utrzymuje także swoich szpiegów zwłaszcza we Wschodniej Galicji; są oni w związku z czeskiemi organizacjami wojskowo-szpiegowskiemi.

Od miesiąca istnieją już marki pocztowe z napisem „Litwa Środkowa i herby państwa t. j. oblem z pogonią.”

Sejm zniósł cenzurę prowenyjną i przywrócił tajemnicę listową.

niez innym zasłużonym me-
żom i politykom brazylijskim
chcą wzniesić pomniki w Rio
de Janeiro.

ITAYOPOLIS. — Itayopolis
jest jedną z najgęściej zaludnio-
nych kolonii Stano Santa Catha-
rina a ponieważ graniczy z wiel-
kimi posiadłościami więc z po-
wodu tego nie może się tak roz-
rastać jakby należało i wielu tak
z młodszego pokolenia jak i star-
si koloniści sprzedają swe szary
i wynoszą się w inne strony.
Aby temu zaradzić chce Rząd
przymusić posiadaczy wielkich
obszarów do kolonizowania
tychże. Będzie to wielką korzy-
ścią tak dla municypjum Itayo-
poliskiego jak i dla Mafrę, gdyż
wielu z młodszych ludzi będzie
się mogło osiedlić w bliskości
rodziców i krewnych. Również
będzie jeszcze wiele miejsca dla
tysięcy przybyszów a położenie
nadaje się znakomicie, gdyż klimat
jest cudowny, a miejscowość
środowiskiem handlu.

Ytimi dniami p. Dr. Jayme Ur-
bano da Silva wskrzesił przed-
siębiorstwo kolonizacyjne i je u-
ruchomił.

W końcu linii Moema, Itayo-
polis, gdzie będzie główny punkt
kolonizacyjny, zostanie przero-
biona droga wozowa do nowej
kolonii „Bom Successo” w mu-
nicipjum Blumenau tak, iż to mia-
sto zostanie połączone z Itayo-
polisem i Mafrą. Ostatnie dwa
municipja mają wielką przysz-
łość przez uskuleczenie powyż-
szej omawianego przedsięwzię-
cia i świetne widoki rozkwitu.

Vigogenio

WZMACNIA ORGANIZMI DO-
- DAJE SIĘ.

Z Polski.

TELEGRAMY.

Warszawa 28-go grudnia. —
Wiadomości przesłane ze s'olicy
Polski donoszą, że bolszewicy
koncentrują siły wojskowe na
granicy rumuńskiej.

Poselstwo polskie w Londynie
oświadcza, że niema potwier-
dzenia rozszewianych pogłosek
pochodzących z Rygi, jakoby ro-
kowania między delegacjami bol-
szewickimi a polskimi zostały
zerwane.

Poselstwo polskie w Londynie
również nie wierzy wiadomo-
ściom telegraficznym pochodzą-
cym z Kopenhagi, jakoby Joffe,
przewodniczący bolszewickiej de-
legacji w Rydze, miał oświadc-
zyć, że Rosja z powodu swego
politycznego, korzystnego po-
łożenia światowego, nie jest obo-
wiązana spełniać swych między-
narodowych przyrzeczeń.

Rokowania w sprawach han-
dlowych między niemieckim a
polskim rządem biorą pomyślny
kierunek. Spodziewają się, że u-
kłady wkrótce zostaną ukoń-
czone i podpisane.

Ze świata.

FRANCJA. — Francuskie lo-
dzie torpedowe zaatakowały na
morzu Czarnym rosyjski paro-
wiec „Heinab”. Rząd sowiecki
wysłał do francuskiego notę, w
której rządu wyjaśnił i odszko-
dowania.

WŁOCHY. — D'Anunzio na
ultimatum przesłane mu przez
generała Caviglia odpowiedział:
„Postanowiłem walczyć. Rząd
Quarerny nie uznaje ugody w Ra-
pallo zawartej”.

— Według telegramu z Rzy-
mu, zerwano wszystkie połącze-
nia między Fiume a Włochami.
Prasa włoska popiera rząd prze-
ciw D'Anunzio. Rząd włoski o-
głosił stan oblężenia dla Fiume
i jego terytorjum. D'Anunzio z
oddziałem legionistów wyładował
w Castelvornia koło Zara, za-
brał z sobą dwa karabiny masz-
ynowe.

— Rzym 28-go grudnia. — Rząd
włoski ogłosił komunikat gene-
rała Caviglia, w którym donosi
że wojska włoskie w czasie świę-
ta Bożego Narodzenia spokojnie
zachowały się na zajętych po-
zycjach. Przeciwnie zaś legjoni-
ści D'Anunzia cały dzień strze-
lali, zabili jednego a drugiego
ranili z wioskich żołnierzy; roz-
rzucali pisma lotne, łączące włos-
kie wojsko.

— Rząd włoski donosi, że
oddział wojska alpejskiego za-
czepił grupę legjoniistów; znacz-
na część włosków została w
potyczce raniona, między nimi
i ich dowódca.

— Według telegramu z Rzy-
mu, miał D'Anunzio poleźć w
potyczkach pod Fiume. Zap-
rzeczono tej pogłosce; niektó-
rzy przypuszczają że uczynio-
no to dla uspokojenia umysłów.

— Według najnowszych tele-
gramów z 28-go grudnia wojs-
ko włoskie już zajęło okolice
i przedmieścia miasta Fiume;
według innych doniesień mia-
ło już i w miasto wkroczyć.

— Włosi zdobyli aeroplany
D'Anunzia i skład benzyny. Leg-
joniści znajdujący się w Zaru
podдали się wojskom włoskim.
(Zdaje się, że postępowanie a-
wanturnicze D'Anunzia już
się kończy.

GRECJA. Ministerjum gre-
ckie podało się do dymisji, je-
dnakże król jej nie przyjął, ow-
szem prosił by nadal swój ur-
ząd spełniał.

PORTUGALIA. Zwłoki o-
statniej brazylijskiej pary kró-
lewskiej wśród honorów wojs-
kowych złożono na okręt „S.
Paulo”, który tegoż dnia (22
grudnia) udał się do Rio de
Janeiro.

— W Lizbonie w mienicy rząd-
owej wybuchł gwałtowny po-
żar, który wyrządził szkodę
na 100 kontów.

ROSJA. — Depesza z Piotro-
trogradu donosi, o zderzeniu
się dwóch pociągów osobowych,
przepełnionych ludźmi. W tem
nieszczęściu zabito 100 osób a
około 400 zostało rannych.

— Minister spraw zewnętrz-
nych, Czizowin polecił przed-
stawicielowi rządu bolszewic-
kiego w Ameryce Północnej o-
puścić swe stanowisko i wró-
cić do Rosji.

TURCJA. — Wśród rosyj-
skich jeńców i zbłędów wojen-
nych szczyry się w koszarach
w Konstantynopolu cholera.
Jż umarło na nią 30 osób a
70 nowych zasłabło.

Korespondencje

Colonia Fria, dnia 13--12--920.
Szanowny Redaktorze!
Donoszę niniejszem że „Lud” zawitał
już i do naszej kolonii, gdzieśmy go
powitali z ośmianą sympatją.
Otoż za pośrednictwem „Ludu” mam
zaszczyt podzielić się z Szan. czytelnika-

mi tegoż pisma, z naszej kolonii wie-
domościami nas opującym.

Dzięki Bogu — u nas w tym roku —
jeżeli nie nawiedzi nas jaka klęska, zbio-
ry roją nam piękne urodzaje. Kościół
mały w miejscu, do którego zjeżd-
ża raz na kwartał nabozęstwen ksiądz
z Rio Negro, narodowości niemieckiej.
Dzięki za dzie większość zdrowo my-
ślących ofiarę się tutejszych rodaków,
domi szkolny mamy już na ukończeniu,
w którym od Nowego Roku, dobre na-
sze chęci w czyn zamienić chcemy, lecz
brak nam nauczyciela, któryby się szkółką
załatwił. Mamy tu wprawdzie lu-
dź inteligentny i z kilkolatnią prakty-
ką nauczycielską, jakim n. p. jest p. Ni-
kodem Trzeciak, ale tych obowiązków
przyjąć na się nie chce dlatego, że he-
dząc dobrym polakiem, z toskny za ko-
chaną Ojczyznę, uczynił on dymisję, ko-
stawienie powrócił do niej, ponieważ
że prowadząc tu wzdrowo gospodar-
stwo, powiadał mu się wcale nie źle. Zbie-
ni się ze p. Trzeciak zamierzył wyjechać
do kraju, stokreć śladem tej postę-
pi zostania tu w czas i swoją in-
teligencję zyszytuje, ucząc nas, nasze ro-
we pokolenie kochać Boga, Ojczyznę
bliskość. To również piękne dądo!

Dobrymi nauczycielami były także p.
Kawery Minikowski, który jako taki do-
sł ponać rodakom w Rio Natal, lecz
również obowiązków nauczyciela przyjąć
nie może, gdyż oprócz pięknej własnej
gospodarki, wiele mu czasu zabiera za-
jęcie jako geometry. W dodatku, w o-
statnim czasie p. K. Minikowski otrzymał
rządowe upoważnienie załatwiania

kontraktów, czyli ślubów cywilnych; on
jako dobry katolik maże na względzie
religij i moralności, ogłosił, że parę ma-
jącej zamierza sobie ślubować, gdy weź-
mie przed ślubem cywilnym kościół, w
tym razie za swoje czynności pobierać
będzie półwę taksy i w przeciwnym
czasie, kaze sobie dawać honorarium
całe. Takich chwytaeli daj nam Boże
jaknajwięcej.

Z należytym poważaniem
E. H.

Zarząd Towarzystwa Związek na ko-
lonji Piranga pocztą Guajwira zaprasza
członków tegoż Towarzystwa na WAL-
NE ZGROMADZENIE dnia 7 stycznia
1921 odbyć się mające w budynku szkol-
nym. — Program: Sprawozdanie Zar-
ządu za rok 1920, sprawdzenie rachun-
ków t.j. przychodu i rozchodu, wybra-
nie nowego Zarządu, mianowanie nau-
czyciela, wnoski. Wstęp wolny mag i
nie- i krowie, mieszkańcy teje kolonii.
O jak najliczniejszy udział prosimy.
Za Zarząd Towarzystwa:
Prez.: Tomasz Chybor
Sekretar: Julian Czapliski.

Konsulat Polski w Kurytybie
poszukuje: Stanisława Trzcini-
skiego, syna Andrzeja i Marii
z Kamińskich, który wyjechał z
Lublina w r. 1910 i miał prze-
bywać w r. 1911 w Paoli Gran-
de Stan Rio Grande do Sul.

Janą Chylińskiego z Gub. Pło-
ckiej, z zawodu majstra stolar-
skiego.

Osoba poszukiwana lub kto-
kolwiek by wiedział o jej miej-
scu zamieszkania zechce się
zgłosić osobiście lub listownie
do Konsulatu Polskiego w Ku-
rytybie.

Konsulat Polski w Kurytybie
komunikuje że nadeszły z Kraju
i są do odebrania listy dla nast-
ępujących osób:
Ignacy Pośniak, Antoni Zalew-
ski i Maksymilian Wohanka.

Są do nabycia tanio cztery
roczniki „TYGODNIKA ILLU-
STROWANEGO” oprawne.

LATARNIA MAGICZNA z kli-
szami kolorowymi bardzo tanio.

LOT ZIEMI przy stacji Arau-
karia narozny doskonały na wen-
de lub fabrykę sprzedaje się.
Wiadomość w redakcji „Ludu”.

DR. JULIO ATILIO SALAROLI
Przyjmuje od godziny 2-jej do 4-jej —
Plec Tiradentes N. 57. 20 — 52

Do nabycia w Księgarni Polskiej B. DERGIN & SKA. Curityba — Caixa H.

KALENDARZ POLSKI 1921-W BRAZYLJI-1921



Nakładem Franciszka Dergina — Drukarnia Księgarni Polskiej B. Dergin i S-ka.

Cena 1 egz. — — 1.600
" z przesyłką — 1.800
" tuzina — — 15.000

WYDAWNICTWO TRZECIA KSIĄZKA
KSIĄŻEK
SERIOLITOK
DŁA BRAZYLJI.
DŁA SZKÓŁ POLSKICH W BRAZYLJI
KONTAKT — NABITA I DZIEN KSIĘGARNI POLSKIEJ B. Dergin i S-ka 1920
DO CZYTANIA
Dziennik
Cena egz. 28300
z przesyłką 28500
tuzina 245000

Banque Française et Italienne Pour l'Amérique du Sud

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI KURYTYBA.

ZALOŻONY W PARANIE W ROKU 1910.

Kapitał zakładowy 50:000,000 Fr.
Kapitał rezerwowy 31:000,000 Fr.

Centrum — Paryż.

Filje: W KURYTYBIE, BUENOS-AIRES, SÃO PAULO, RIO DE JANEIRO, PERNAMBUCO, SANTOS; PORTO ALEGRE, ARARAQUARA, BARRETOS, BOTUCATU, CAXIAS, ESPIRITO SANTO DE PINHAL, JAHU, MOCÓCA, PONTA GROSSA, RIBEIRÃO PRETO, SÃO CARLOS, SÃO JOSÉ DO RIO PARDO, PARANAGUA.

Adres telegraficzny do Banku w Paryżu lub którejkolwiek filji w Brazylii » SUDAMERIC «

W Buenos-Aires — » FRANCISAL «

Bank ten przyjmuje pieniądze w depozyt:

Na rachunek bieżący zwykły procent 3 %
» » c/corrente limitada do 10,000\$000
z prawem wymowności co dzień sum nie prze-
chodzących 1000\$000 na 4 proc.
Z wymowności na 3 miesięcy przed wy-
jściem jakiegokolwiek sumy na 5 proc.
Z wymowności na rok 6 proc.

Podjejmujemy się załatwiać wszelkie sprawy bankowe oraz przesyłać pieniądze do każdej miejscowości w Brazylii lub zagranicę.

ADRES FILJI BANCU FRANCUSKIEGO W KURYTYBIE:

Ulica I de Março róg Marechal Deodoro.

Caixa Postal 0 — Telephone 190

REUMATOL

LECZY BÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZE-
CIW GOŚCOWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM IN-
NYM CHOROZOM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

Polski Zakład Zegarmistrzowski

Niniejszym zawiadamiam Szanownych Rodaków, że otwo-
rzyłem zakład zegarmistrzowski na ulicy MARECHAL FLO-
RIANO PEIXOTO Nr. 232 w którym wszelkie reperacje
wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa są wy-
konywane artystycznie i z odpowiednią trwałością.

Posiadam także wyborowy sortyment zegarków, budzi-
ków i t. d. oraz biżuterji ze złota, srebra i dublety.

Poszłam zegarki i wszelką biżuterję złotem 24 karatowym
Grawinuję inicyjały i monogramy na pierścionkach, zeg-
arkach i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

ROMAN SKIERNIEWSKI.

CURITYBA — ESTADO DO PARANA.

8 — 26

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i szybko dać wykonać bilety wizy-
towe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub przecięcie kancelaryjne,
albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżaki oraz inne dewocjo-
nalja niech się zwróci do składu

Cezara Schulza

W KURYTYBIE (Parana) ULICA BARÃO DO SERRO,
AZUL N. 12 i 14.

2 — 8

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klini-
ce. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Po-
siada własne laboratorium do badań chemicznych i mikro-
skopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.
ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25,000,000\$000
KAPITAŁ REZERWOWY 14,165,180\$520

Centrum: PORTO ALEGRE --- Rio Grande do Sul,
FILJE we wszystkich większych miastach Stanów: RIO GRANDE DO SUL,
SANTA CATARINA I MATTO GROSSO.

W Stanie Paraná: W KURYTYBIE, PARANAGUÁ I RIO NEGRO.

Wydaje weksle i czek i na Europę, Amerykę Północną i
Południową.

Dyskontuje weksle i NOTAS PROMISSORIAS i załatwia
wszelkie transakcje bankowe.

Przyjmuje w depozyt pieniądze na rachunek bieżący lub na termia stały, pla-
cąc od pięciu do siedmiu procent rocznie

ADRES TELEGRAFICZNY:

„BANMERCIO“

FILJA W KURYTYBIE.

Ul. 15 de Novembro N. 55

1 — 52

Wielka walka handlowa

ZUPEŁNE ZWYCIĘSTWO WYSPRZEDAŻY PRZES

„Casa a Colonial“

WALCZYMY CENAMI ZUPEŁNIE NIZKIMI

Nie odkładajcie na jutro co się ma zrobić dziś i wstapcie do

„CASA A COLONIAL“

Pomimo ceny wysprzedaży dajemy rabat nadzwyczajny więcej
niż 10 proc. tylko do końca roku.

Praca Osorio — Curityba

Perkal	900	Ubranka dziecięce 5\$000. —
Płótno	1\$300	Pończony od 500 rs. — Ko- szule dla mężczyzn w róż- nych cenach.
Perkalik	700	
„ bielony szt.	8\$000	
„ ciemny „	8\$000	
„ ze szlakiem	1\$200	
„ krep	1\$000	
„ fantazyjny	1\$200	
Etamina	1\$000	
„ podwójna	1\$000	
Imitacja jedwabiu	1\$200	
Nansuk	1\$400	
Ponges	1\$000	
Zefiry	1\$000	
Barchan	1\$400	
Płótno w kratkę	1\$000	
Merino	1\$000	
Kapelusze	5\$000	
		Sztuki woalu od 12\$000, 14\$, 16\$, 18\$, 20\$, — Ręczniki zwykłe po 1\$500. — Ręcz- niki kąpielowe od 6\$000.
		Sztuka woalu wełnianego kosztuje zaledwie 20\$000.

KORONKI, HAFTY, HAFCIKI, CZEPKI, FARTUCHY,
CHUŚTKI, PARASOLKI I WSZELKIE DROBIAZGI, DO
WYPRZEDAŻY PO CENACH OGROMNIE TANICH.

Fabryka „CAFÉ BRAZIL“.

MARCIN SZYNDRA & S-ka.

SKLEP ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki
skład cukru, kawy, soli, wódki, nafty i t. d.

Sprzedaję hurtowo i na rozdrób.
CURITYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 212

Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Pracownia kroju i sycia

Zawładnię Szanowne Rodaki, że przyjmuję wszelkie ro-
boby wchodzące w zakres sycia, również przyjmuję uczo-
nie do nauki sycia i kroju. METODA KROJU I ODLUG
SYSTEMU FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO. Gruźlowa
nauka pasowania, mierzenia i modelowania; uczenie mo-
gą ze swoich materiałów; panny z kolonji na żądanie mo-
gą znaleźć zatrudnienie urobym przy pracowni.
ULICA MAR. FLORIANO PEIXOTO N. 232 — CURITYBA.

Matyja Sobótka.

— SKLEP —

LUIZ ROSE

przy ul. Jose Bonifacio 8

OTRZYMAŁ WIELKI TRANSPORT SZKLA DO SZYB.
SPRZEDAJE PO CENACH BARDZO NIZKICH.
SPRZEDAJE HURTOWNIE I DETALICZNIE

DR. ALENCAR PIEDADE

Adwokat.

Profesor prawa. Przyjmuje sprawy
kryminalne, cywilne i handlowe. Podje-
muje się inkasowanie rachunków pole-
bownych lub sądowych.
BIURO: Rua Marechal Floriano N. 11
naprzeciw Banco do Brazil.

21 — 9